

Franciszek Stopniak

Z problematyki kościelnej okresu wysiedleń hitlerowskich

Studia Theologica Varsaviensia 11/2, 304-310

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Albowiem jak się okazuje, nawet takie gremium wykładowców teologii moralnej nie było w prawie podjąć wiążących decyzji w sprawie wykładów tej dyscypliny. Zresztą nie zawsze jest ważne, jaką drogą zmierza się do celu, byle nie pomylić kierunku i nie zabłądzić. Stąd potrzeba drogowskazów na rozdrożach innowacyjnych prób i doświadczeń. Dzisiaj żadna nauka, a więc teologia moralna również, nie obejdzie się bez laboratoriów badawczych i hipotetycznych dociekań. Teoretyczne próby, oparte i sprawdzalne w duszpasterskim eksperymencie, pozwolą zbudować teologię przyszłości, teologię XXI wieku.

Problemy polskiej teologii i polskiego etosu wyrosły na kanwie przemian w całej przed- i posoborowej nauce katolickiej. Dlatego jednym wektorem wpływającym na nowy kształt tej teologii są zasady rozwoju teologii moralnej na świecie. Drugim jest specyficzna sytuacja polityczna, społeczna i kulturalna katolicyzmu w Polsce, w drugiej połowie XX wieku. Polska teologia moralna winna służyć wychowaniu katolickiemu ludzi żyjących w takim właśnie świecie. Jeżeli w duchu Kościoła epoki posoborowej jest adaptacja Ewangelii do często diametralnie różnych kultur, tym bardziej w formowaniu nowej doktryny moralnej należy uwzględnić nasze narodowe cechy i nasze uwarunkowania.

Jedno dwudniowe spotkanie nie stworzy jeszcze całej nowej teologii. Zaslugą jednak tego i temu podobnych zjazdów jest ukazanie i uzasadnienie w ogniu dyskusji słusznych postulatów. W oparciu o nie będzie się formował nowy kształt polskiej teologii moralnej. Powstawać ona będzie w toku naukowych dociekań profesorów w zakładach naukowych wyższych uczelni, w seminaryjnym wykładzie i wreszcie w duszpasterskiej realizacji teoretycznych zasad. Współpraca tych trzech czynników uchroni moralistykę polską z jednej strony od abstrakcjonistycznego izolacjonizmu czystej nauki, a z drugiej od utylitarystycznego pragmatyzmu prowadzącego na bezdroża etycznego sytuacjonizmu.

Teologowie moralisci obdarzeni charyzmatem rozpoznawania i odczytywania prawdy Bożej, powinni dopomagać Kościołowi nie tylko w odczytywaniu znaków czasu w zmieniających się warunkach, ale także mają obowiązek stania się „znakami zbawienia” dla świata.

Ignacy Katucki

Z PROBLEMATYKI KOŚCIELNEJ OKRESU WYSIEDLEŃ HITLEROWSKICH

1. Międzynarodowe kolokwium w Zamościu

W dniach 17—20.X.1972 r. odbyło się w Zamościu pod patronatem Przewodniczącego Rady Państwa z inicjatywy Instytutu Historii PAN i Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej międzynarodowe kolokwium nt.

Przesiedlenia ludności przez III Rzeszę i jej sojuszników na terytoriach okupowanych podczas II wojny światowej. Poza 14 oficjalnie zgłoszonymi referatami przez uczonych z Polski, ZSRR, NRF, Francji, NRD Czech, Słowacji, Jugosławii, wygłosili swe referaty Włosi i Rumuni oraz przedstawiono wiele komunikatów.

Cz. Madajczyk zreferował całość planów, założeń generalnych i charakter przesiedleń hitlerowskich dokonanych na Polakach, a także wobec Serbów, Słoweńców, Greków, Ukraińców, Francuzów, Albańczyków, Holendrów i Żydów¹. Cz. Łuczak omówił zastosowanie tych planów na terenach przedwojennej Polski Zachodniej i częściowo Środkowej². Z terenów tych wypędzono półtora miliona Polaków, czyli co piąty obywatel polski na ziemiach wcielonych do Rzeszy został wysiedlony. Godne uwagi jest podkreślenie przez autora, że rugi ludności polskiej i żydowskiej spotkały się z aprobatą olbrzymiej większości Niemców zamieszkujących te tereny. Kilkadziesiąt tysięcy cywilnej ludności niemieckiej aktywnie brało udział w wysiedlaniu Polaków. Bez ich masowego udziału nie mogłoby ono przebiegać tak sprawnie. Motywem współdziałania ludności cywilnej były zarówno względy narodowe, jak i zysk materialny w wyniku grabieży mienia polskiego. O masowym wysiedlaniu ludności na terenach Jugosławii mówił T. Ferenc³. Los Serbów i Słoweńców pod okupacją włoską, bułgarską, niemiecką, węgierską oraz w tzw. Niezależnym Państwie Chorwacji można porównać tylko do losu Polaków pod okupacją niemiecką. Na mniejszą skalę prowadzono przesiedlenia z terenów francuskich⁴ oraz w okupowanej Czechosłowacji⁵.

Nad odczytanymi referatami toczyła się ożywiona dyskusja. Honorowy przewodniczący kolokwium, prezes Międzynarodowego Komitetu dla badań nad II wojną światową, H. Michel z Paryża, już na wstępie zaznaczył, iż spośród 27 krajów biorących udział w II wojnie światowej Polacy byli najaktywniejsi w ruchu oporu. Ogromne wrażenie sprawił prof. J. Zachwatowicz, autor przedwojennego planu przebudowy Zamościa, kiedy przytoczył swą — z polecenia SS — wizytę w Zamościu w r. 1942 w tejże sali obrad, gdzie był świadkiem opracowywania pla-

¹ Cz. Madajczyk, *Założenia generalne i charakter przesiedleń hitlerowskich*, Zamość 1972. Cytowane referaty, a raczej ich streszczenia, zostały jedynie powielone.

² Cz. Łuczak, *Wysiedlenia hitlerowskie na tzw. „ziemiach wschodnich” wcielonych do Rzeszy*, Zamość 1972.

³ T. Ferenc, *Masowe wysiedlenia ludności Jugosławii podczas drugiej wojny światowej i nieudany plan osiedlenia Słoweńców w Polsce*, Zamość 1972.

⁴ M. A. Wahl, *Wysiedlenia w Lotaryngii i Alzacji*. Autor reprezentuje Institut des Hautes Etudes Européennes w Strasburgu. Artykułu nie opublikował.

⁵ J. Kržížek, *Plany wysiedleńcze i przesiedlenia w okupowanej Czechosłowacji, ich realizacja*, Referat nie publikowany.

nów tworzenia w Zamościu miasteczka Himmlerstadt dla 25 000 funkcjonariuszy SS.

Poza przytoczeniem faktografii wydarzeń związanych z przesiedleniem dyskusja dotyczyła głównie zagadnienia, czy przesiedlenia były wynikiem improwizacji, czy też świadomego działania w ramach określonego planu. Według J. Sobczaka Niemcy nie mieli wystarczającej liczby kolonistów do objęcia nowych ziem, dlatego sięgnęli po ponad milionową rzeszę swych emigrantów z innych krajów; ogromna większość tych kolonistów przybyła np. na tereny polskie zafascynowana nadzieją uzyskania ziemi i majątku⁶. Prof. F. Ryszka usiłował przedstawić moment irracjonalizmu w postawie władz niemieckich ze względu na niemożność fizyczną uzyskania zamierzonych celów. Prof. M. Broschat z Uniwersytetu w Monachium w myśl starej już tezy niemieckiej obciążył odpowiedzialnością za wynikię przesunięcia ludności głównie SS. Stanowisko to było przeciwne wyżej cytowanemu zdaniu Łuczaka oraz badaniom A. Kwileckiego, który stwierdził, że wśród personelu niemieckiego zajmującego się wysiedlaniem nie było przejawów sabotażu⁷. Z historyków radzieckich szczególnie I. W. Poradkin w swej wypowiedzi po wystąpieniu Broschata rozróżnił możliwości Niemiec w zakresie przesiedlenia w czasie prowadzenia wojny oraz plany i możliwości niemieckie w razie zwycięstwa⁸. Los Słowian w tym drugim wypadku nie byłby do pozazdroszczenia. Analogicznie należy ocenić stanowisko delegacji z Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie⁹.

2. Administrator diecezji lubelskiej wobec wysiedlania Zamojszczyzny

Zagadnienie historii Kościoła nie było poruszane formalnie w żadnym referacie. Tematyka kolokwium nie dotyczyła problemów kościelnych. Wydaje się jednak, iż jeden z głównych organizatorów, Z. Mańkowski, w swym referacie świadomie pominął akcję administratora diecezji lubelskiej, ks. J. Kruszyńskiego, w czasie wysiedleń Zamojszczyzny¹⁰. Akcja wysiedleńcza objęła tu 287 wsi, trwała od lis-

⁶ J. Sobczak, *Repatriacja Niemców podczas II wojny światowej i jej związek z wysiedleniami ludności polskiej*, Zamość 1972.

⁷ A. Kwilecki, *Wysiedlenia na ziemiach polskich w świetle pamiętników*, Zamość 1972.

⁸ I. W. Poradkin — A. W. Antoszak — N. G. Cyrulnikow, *Polityka ludobójstwa faszystowskich Niemiec w II wojnie światowej*. Referat powielony bez podania miejsca i daty.

⁹ W. Schuman — G. Hass — K. Drechsler, *Plany polityczne i organizacje faszystowskiej akcji wysiedleńczej*. Referat nie publikowany.

¹⁰ Z. Mańkowski, *Hitlerowska akcja wysiedleń i osadnictwo na Zamojszczyźnie (model czy improwizacja)*, Zamość 1972.

topada 1942 r. do sierpnia 1943 r., a w jej wyniku usunięto ponad 100 tysięcy chłopów polskich¹¹. Omawiając plany, przebieg akcji, tragizm wysiedleń i załamanie się akcji niemieckiej, nie można pominąć postawy Kruszyńskiego, który 31. VII. 1943 r. osobiście wręczył gubernatorowi dystryktu lubelskiego, R. Wendlerowi, memoriał w sprawie ludności przesiedlanej do obozu w Majdanku. Nie tu miejsce na publikację tego listu, w którym Kruszyński bardzo wyraźnie przedstawił los ludności wypędzanej w czasie żniw, pozbawionej swych domostw oraz fakt zamknięcia 41 świątyń Zamojszczyzny¹². W Rotundzie, miejscu kaźni Polaków w Zamościu, rozstrzelano ok. 15 duchownych katolickich¹³. Choćbyż tzw. powstanie zamojskie, tj. zbrojny opór ludności, zaważył na załamaniu się akcji wysiedleńczej, to nawet w tym układzie postawa duchownych winna znaleźć swe miejsce w literaturze przedmiotu.

3. Problem postawy katolików

Poza wyżej przedstawioną kwestią nie wzmiankowaną w kolokwium należy poruszyć inne, bardziej zasadnicze zagadnienie. W granicach państwa niemieckiego w okresie II wojny światowej znalazło się ok. 150 milionów katolików, czyli prawie jedna trzecia wszystkich wiernych Kościoła¹⁴. Amerykański luteranin, F. H. Littell, już wiele lat temu pisał o tym, że zwykli wierni w czasie ostatniej wojny byli postawieni w sytuacji, w której należało świadczyć o wierze. Wspomniany autor twierdzi, że postawa etyczna katolików tego czasu winna być przedmiotem badań historyka¹⁵. Wydaje się, że w czasie przesiedleń II wojny światowej największą aktywność w rugowaniu obcoziemskiej ludności, poza — rzecz jasna — Niemcami, wykazały narody przynajmniej co do liczebności bardziej katolickie. O ile Włosi dokonywali wysiedleń głównie z wysp i w Dalmacji, choć nie w skali masowej¹⁶, to znacznie gorzej było już w Niezależnym Państwie Chorwackim. Według stwier-

¹¹ Tamże, s. 1.

¹² F. Stopniak, *Z życia ks. rektora Józefa Kruszyńskiego (1877—1953)*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 11 (1964) z. 1 s. 23. Odpis Memoriału w Archiwum Kurii Lubelskiej w *Dissoluta*.

¹³ W. Dąbrowski, uczestnik kolokwium, który zajmuje się historią Lubelszczyzny i przygotowuje pracę doktorską o duchownych w diecezji lubelskiej w czasie wojny, zestawia listę zamordowanych księży w Rotundzie.

¹⁴ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970 s. 207.

¹⁵ F. H. Littell, *Die Bedeutung des Kirchenkampfes für die Oekumene*. W: *Evangelische Theologie*, t. 20, s. 1—21; V. Conzemius, *Eglises chrétiennes et totalitarisme national-socialiste. Un bilan historiographique*, Louvain 1969 s. 1 n.

¹⁶ Cz. Madajczyk, *Założenia generalne*, dz. cyt. s. 15; T. Ferenc, dz. cyt. s. 4.

dzenia szefa głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy, R. Heydricha, tylko w 1941 r. wymordowali Chorwaci 150 tysięcy serbskich prawosławnych. Na niektórych terenach, gdzie Serbowie zamieszkiwali w zwar-tych regionach, zamierzano tę ludność wymordować w celu przygotowania terenu dla katolickich chorwatów¹⁷.

4. Postawa duchownych słowackich wobec wysiedleń Żydów słowackich

Powyższe wydarzenia nie mogą być porównywane z sytuacją w katolickiej Słowacji. W 22 krajach Niemcy dokonali czy usiłowali dokonać „rozwiązania” kwestii żydowskiej. W żadnym jednak nie doszło do stanu, jaki się wytworzył w Słowacji. W swym referacie A. Eisenbach szacuje liczbę straconych Żydów w czasie II wojny światowej na 6 milionów¹⁸. O ile we wszystkich niemal krajach ludność miejscowa usiłowała pomagać eksterminowanym Żydom, inaczej było w Słowacji. I. Kamenec w swym referacie podaje, że na plebaniach i w klasztorach słowackich kilkudziesięciu Żydów znalazło schronienie¹⁹. Wspomina także o poczuciu ludzkości, tradycyjnych poglądach religijnych, o zasadach chrześcijańskich, na jakie się powoływał rząd ludacki oparty na przedstawicielach Słowackiej Partii Ludowej. Należy jednak pamiętać, iż prezydentem był ks. Tiso, w Sejmie i Radzie Państwa znaleźli się także biskupi słowaccy. We wrześniu 1940 r. Sejm słowacki nadał rządowi specjalne pełnomocnictwa na okres 1 roku dla rozwiązania problemu żydowskiego. Wykorzystano je dla pozbawienia Żydów w pierwszym etapie praw i majątku. Od połowy 1941 r. zamknięto Żydów w gettach i obozach. Dnia 2. XII. 1941 r. premier Tuka przeprowadził rozmowy z Ludinem, niemieckim ambasadorem w Bratysławie w sprawie wysiedlenia 85 tys. Żydów słowackich. W końcu lutego zakończono na ten temat rozmowy z Niemcami, a 3. III. Tuka popierany przez ministra Spraw Wewnętrznych, Machę, postawił na posiedzeniu rządu wniosek o wysiedlenie Żydów. Kościelne organizacje żydowskie i Stowarzyszenie Słowackich Rabinów zwracały się do Tisy o pomoc, ale nadaremnie. Mimo iż w tym czasie doszło w Słowacji, jak podaje Kamenec (s. 11), do masowych chrztów ludności żydowskiej, rzadko jednak oznaczało to możliwość uchronienia się przed wysiedleniem. Kamenec dość wyrozumiale pisze o postawie Tisy twierdząc, że sam prezydent był zaskoczony sytuacją i mało uczynił dla wstrzymania wysiedleń, choć zdawał sobie sprawę z pogwałcenia prawa

¹⁷ T. Ferenc, dz. cyt. s. 6.

¹⁸ A. Eisenbach, *Przesiedlenia ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, Zamość 1972 s. 39.

¹⁹ I. Kamenec, *Przymusowe przesiedlenia ludności z terytorium Słowacji w okresie II wojny światowej*, Zamość 1972 s. 23.

międzynarodowego i słowackiego (s. 7). 14 Wydział Min. Spraw Wewnętrznych Słowacji, tzw. żydowski, od 25.III. zaczął przekazywać Niemcom Żydów na rzekome osiedlenie w Polsce. Ale 27.IV., gdy zbrodnia stała się oczywistą, Niemcy zażądali za każdego przejmowanego Żyda 500 marek i pozbawienia wywożonych obywatelstwa słowackiego. Brak funduszu w skarbie państwa skłonił rząd słowacki do decyzji, by należność opłacać zarobkami robotników słowackich w Niemczech, a wynagrodzenie za pracę uiszczać koronami w kraju. Od 25.III. do 20.X. 1942 r. wysiedlono 58 tys. własnych obywateli narodowości żydowskiej. Kamenec wielokrotnie wspomina o wyjątkowym okrucieństwie stosowanym wobec wywożonych. Lęk przed odpowiedzialnością za zbrodnie, szczególnie po klęskach niemieckich, skłonił rząd do wstrzymania transportów, choć po wkroczeniu Niemców na terytorium słowackie wywieziono dalszych ponad 13 000 Żydów.

Więcej uwagi tej sprawie poświęcił J. Berghausen z Instytutu Historycznego UW. Naświetlił on postawę Sejmu i Rady Państwa. W czasie uchwalania ustawy o wysiedlaniu z 80 posłów sejmowych protest zgłosił jedynie 1 poseł narodowości węgierskiej, a 5 innych opuściło tylko salę obrad. Nie można według Berghausena usprawiedliwić Tisy. Interweniował u niego nuncjusz watykański w Bratysławie, Msgr. Busio, wcześniej protestowali ewangelicy słowaccy, informowali dostatecznie opinię publiczną żołnierze słowaccy z frontu wschodniego. Biskup spiski, Wojtaszek, pytany przez członków Rady o ocenę wydania Żydów Niemcom wyjaśnił, że problem należy rozpatrywać jedynie w kategoriach politycznych, a nie moralnych. O jego postawie świadczy także usuwanie księży polskich ze Spisza i Orawy. Ograniczanie wpływów polskich dokonywało się np. w ten sposób, iż przy współdziałaniu Machy z Wojtaszkiem ogłoszono, że jeńcy polscy w obozach proszą o polskie modlitewniki. Kiedy ludność je złożyła, zostały spalone.

5. Duchowni polscy wobec eksterminacji Żydów słowackich

Stosunek katolików polskich do Żydów w czasie wojny był inny niż w Słowacji. Znaczna na ten temat literatura domaga się już specjalnego omówienia i krytycznej oceny.

Berghausen w oparciu o pracę E. Knieža²⁰ wspominał o stanowisku księży lubelskich wobec Żydów słowackich. W lecie 1942 r. z obozu w Majdanku uciekło 4 Żydów słowackich. Mieli oni wejść w kon-

²⁰ E. Knieža, *Prvych tisíc*, Kulturalný Život 5. V 1962. W przedstawieniu sprawy oparłem się na komunikacie Berghausena.

takt z duchownymi katolickimi z okolic Lublina. Księża ci mieli napisać list do Tisy, w którym odmalowali tragiczne położenie przywiezionych obywateli słowackich pochodzenia żydowskiego, rzekomo tu osiedlanych, faktycznie zaś mordowanych. Prezydent po otrzymaniu listu miał cynicznie odpowiedzieć, iż chodzi o jeszcze jedno oszustwo żydowskie. Skądinąd należy jednak wątpić, czy z okolic Lublina wysłano wspomniany list. Autor niniejszej notatki zebrał relacje od księży pracujących w czasie wojny w Lublinie i okolicach. Ks. Jan Wlazły, obecnie proboszcz parafii św. Teresy w Lublinie, wówczas wikariusz parafii bronowickiej, na której terenie znajduje się Majdanek, w ogóle nie słyszał o Żydach słowackich w Majdanku (relacja z 20. X. 1972 r.). Ks. Władysław Jędruszczyk, proboszcz parafii Niemce, dobrze zorientowany, świadek np. mordowania m. in. 500 jeńców-żołnierzy polskich, głównie Żydów, z których 11 pochował na cmentarzu parafialnym, także nie słyszał o Żydach słowackich (relacja z 22. X. 1972 r.). Ignacy Zyszkiewicz, wówczas kapelan wojskowy AK, pseud. „Żagiel” i prezes Caritasu niosącego pomoc więźniom w Majdanku, wspominał tylko o 2 Żydach słowackich, którzy w nocy weszli w cbręb budynków plebańskich w parafii Najśw. Serca P. J. w Lublinie i następnego dnia odeszli (relacja z 23. X. 1972 r.). Jedynie ks. Jan Podębniak, w czasie wojny kanclerz Kurii Lubelskiej, obecnie proboszcz parafii Czemierniki, który uratował 2 osoby narodowości żydowskiej, wysyłając je przez Arbeitsamt na roboty do Niemiec, wspominał w relacji z 20. X. 1972 r., że w czasie wojny działał w Lublinie eks-ksiądz czeski, Zeipek. Jako żandarm był zastępcą Biesego, zajmującego się w urzędzie gubernatorskim sprawami duchownych. Jeżeli więc napisano list do Tisy, mógł go napisać ów ex-ksiądz czeski, Zeipek. Księża lubelskich należy raczej wykluczyć z tego wydarzenia. Zbyt wielki terror istniał w Lublinie z racji bliskości Majdanka. Lękało się rozmowy z obcymi w obawie prowokacji. Niemniej znamieny jest ślad tego typu odnotowany w literaturze słowackiej.

Przedstawione powyżej uwagi wskazują, że historia Kościoła w okresie II wojny światowej wymaga jeszcze wielu szczegółowych opracowań.

Franciszek Stopniak

Z BADAŃ NAD EKUMENIZMEM KARDYNAŁA MIKOŁAJA KUZAŃCZYKA

Na życzenie ks. prof. dr Rudolfa Haubsta pragnę poinformować czytelników w Polsce o działalności nowo założonego Instytutu badań nad dorobkiem kardynała Kuzańczyka przy Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Moguncji oraz Towarzystwa imienia Mi-